

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabela oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Wszystkim, którzy uzoili pamięć mego ukochanego męża

†

WALERJANA GIERWIATOWSKIEGO

przez udział przy oddaniu Mu ostatniej posługi, mnie zaś okazali żal, współczucie i pomoc w tej ciężkiej dla mnie chwili, składam serdeczne—Bóg Zapłać

Żona.

W dn. 9 b. m. zostanie odprowadzone nabożeństwo żałobne w kościele Bonifratskim o godz. 6 i pół rano.

ŹRÓDŁO PRACY ul. Młynowa 12

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie krawiectwa wchodzące. Wykonywa najwykwintniejsze toalety wieczorowe, wizytowe, kostjumy, plaszcze letnie, zimowe oraz futra. Wykonanie prędkie i dokładne. Ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieckim, bieliznianym i modniarstwa. Na życzenie kończącym patenta czechowe.

Czas najwyższy dawać ogłoszenia świąteczne! — Ogłoszenia tylko umiarkowanie ulotne i w odpowiednich wydawnictwach umieszczonych mogą przynieść ogłaszającym korzyści. Z ogłoszeniami należy zwracać się bezwarunkowo do ludzi fachowych w tym zawodzie.

Biuro Reklamowe ST. GRABOWSKIEGO

WILNO, Garbarska 1. Tel. 82.
Pod kierownictwem „il” wykwalifikowanych.
Poleca swoje usługi.
Warunki bardzo dogodne. Wykonanie solidne.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Konferencja marszałka Sejmu z premierem.

Marszałek Rataj odwiedził wczoraj w Belwederze chorego premiera Piłsudskiego. Rozmowa trwała około pół godziny i odnosiła się do spraw sejmowych.

Z Belwederu marszałek Rataj udał się do Ministerstwa Oświaty by zakomunikować p. Bartłowi o wyniku konferencji. Kiedy jeszcze w południe tułają się tu i ówdzie pogłoski, że piątkowe posiedzenie Sejmu może uleść odwołce, to wieczorem rzecz wyjaśniła się całkiem, gdyż posłom rozesłano porządek dzienny posiedzenia.

Sprawa dekretu prasowego w Sejmie.

Na jednym z dalszych punktów piątkowego posiedzenia Sejmu znajduje się wniosek komisji prawniczej w sprawie uchylecia dekretu prasowego z dn. 4 listopada. Wniosek ten w danej chwili musiałby uleść zmianie, przewiduje bowiem uchylecie dekretu od dnia 1-go grudnia.

Zapowiedź zwrotu w polityce P. P. S.

Zwracała uwagę kół politycznych dwugodzinna przeszła audjencja posła Diamanda na Zamku.

Jeszcze cenniejsze są komentarze, które owa audjencja obdarzyła prasę liberyjną. Donosi ona, że p. Prezydent zainteresował się artykułem posła Diamanda ogłoszonym przed dwoma tygodniami w „Robotniku” o warunkach, na jakich jest możliwe współdziałanie P. P. S. z rządem burżuazyjnym i chciał bliżej poglądy posła Diamanda poznać.

Skoro się doda, że P. P. S. w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych nie zabierała całkiem głosu, wynosi się wrażenie jak gdyby nosiła się ona z myślą rewizji swego do rządu stosunku.

Kierunek ugodowy P. P. S. na czele, którego stoi poseł Jaworowski, gotów jest dać ciche poparcie rządowi mimo opozycji części klubu socjalistycznego.

O „czarny gabinet” w Warszawie.

W czasie rozprawy nad budżetem generalnej dyrekcji Poczt i Telegrafów poruszono wczoraj następującą bardzo interesującą sprawę.

Pos. Harusewicz zapytuje, czy zarząd Poczt wie coś o istnieniu t. zw. czarnego gabinetu mającego na celu kontrolowanie rozmów telefonicznych. Dyrektor Poczt o istnieniu gabinetu czarnego nie wie. Prawdą jest, że w pierwszym momencie stwierdziłem przez delegata, że jakies osoby podstępują rozmowy. Zwróciłem się do Prezydium Rady Ministrów z prośbą o usunięcie tych osób, co się też stało.

Referent ks. Kaczyński: stwierdziłem osobiście, że podsłuchiwanie odbywa się bez przerwy nawet w obecnej chwili. W centrality międzymiastowej w Warszawie znajdują się cztery szafki, w której umieszczony są funkcjonariusze policji politycznej pełniący funkcję podsłuchiwania.

Jednego z nich wskazały referentowi telefonistki nazywając go „Wisio”. Policja ta sporządza protokoły pierwszych rozmów. Referent jest w posiadaniu odpisu protokołu sporządzonego z rozmowy jednego z posłów Chadejki.

Pos. Harusewicz zastrzega sobie prawo postawienia przy trzecim czytaniu budżetu Spraw Wewnętrznych rezolucji domagającej się, aby rząd przestał łamać Konstytucję.

Sprawa Chorzowa.

Prezydent przyjął wczoraj ministra Czechowicza, u którego informował się o stanie finansowym sprawy Chorzowa.

Jak wiadomo, Niemcy roszą pretensję do 50 milionów marek za Chorzów. Konferencje dalsze w tej sprawie mają się odbyć w przyszłym tygodniu w Berlinie.

Loteria państwowa.

Dnia 7 grudnia wygrali następujące losy.

50.000 zł. — Nr. 55963.
20.000 zł. — Nr. 44856.
5.000 zł. — Nr. 53016.
2.000 zł. — Nr. 27280.
500 zł. — Nr. 6920.
400 zł. — Nr. Nr. 49074, 52871, 63431, 71510.
300 zł. — Nr. Nr. 865, 21522, 41984, 46246, 56578, 57120.

Kwesta dnia 8 grudnia

na ulicach miasta, w cukierniach i restauracjach odbędzie się kwesta na rzecz 260 opuszczonych nie mówią **Domu Dzieciątka Jezus**. Mamy nadzieję, że nikt nie odmówi chociaż małego wsparcia tym najbardziej potrzebującym spośród biednych.

Siostry Szarytki.

Narady w Genewie.

GENEWA, 7-XII. (Pat.). Biuro Wolfa donosi, że oddzielne narady poszczególnych mężów stanu rozpoczęły w dniu wczorajszym trwały dziś przed południem w dalszym ciągu. W siedzibie niemieckiej delegacji odbyły się konferencje pomiędzy ministrem Stresemannem i ministrem Vandereltem a następnie między delegatem włoskim Scialoją i dyrektorem ministerjalnym Causem. Powołano uwagę zwraca przybycie generalnego Sekretarza Rady Ambasadorów Ma-sigiego, który w ciągu przedpołudnia złożył wizytę niemieckiemu podsekretarzowi stanu Schubertowi. Termin najbliższej narady 5 gwarantów paktu nadreńskiego nie został jeszcze ustalony, według wiadomości jed-

nak ze źródeł francuskich ma ona się odbyć dziś wieczorem.

GENEWA, 7-XII. (Pat.). Stresemann przyjął dziś Vanderveldego, Briand przyjął Benesa i następnie delegata jugosłowiańskiego Jowanowicza, który wyjaśnił mu przyczynę dymisji Ninowicza. Prawdopodobnie jest, że pięciu ministrów spraw zagranicznych prowadzić będzie wieczorem na posiedzeniu Rady dalsze obrady rozpoczęte w dniu wczorajszym. Przedstawiciel agencji Havasa upoważniony został do oświadczenia, że nie zostały przyjęte żadne zobowiązania w sprawie terminu odwołania komisji kontrolnej, ani też w sprawie rewizji systemu inwestycyjnego Ligi Narodów.

700 tysięcy górników angielskich wróciło do pracy.

LONDYN, 7-XII. Pat. Rząd angielski zawiadamia, że wobec podjęcia pracy w szybach węglowych przez zgórą 700 tys. górników z dniem dzisiejszym obniżone zostaną ceny detaliczne na węgiel dla użytku prywatnych gospodarstw domowych. Zniesione zostaną również ograniczenia wywozowe z czasem pozostawieniem kontroli nad wywozem zagranicznym antracytu i koksu.

Ille kosztował sowiecki strajk angielski.

MOSKWA, 7-XII. (Pat.). Wczoraj został tu otwarty kongres związków zawodowych unji sowieckiej przy udziale 1367 delegatów, reprezentujących 9.270 tysięcy zorganizowanych robotników.

Przywódcą górników angielskich Cook podziękował za pomoc udzieloną górnikom angielskim ze strony sowieckich związków zawodowych przez przysłanie 11,5 miliona rubli.

Sejm i Rząd.

Budżet ministra robót publicznych w komisji sejmowej.

Sejmowa komisja budżetowa w obecności ministra robót publicznych Moraczewskiego, oraz wyższych urzędników tegoż ministerstwa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu ministerstwa robót publicznych. Referent, pos. Posacki, przedstawił program ministerstwa na przyszłość. Program ten obejmuje przede wszystkim gospodarkę drogową, co do której referent proponuje, aby w pierwszych piętna tu latach przebudować pewną ilość istniejących dróg gruntowych na bite i zbudować nowe drogi państwowe. Na ten cel koniecznych jest 41 milion. złotych rocznie. W piętnastu latach następnych referent proponuje kosztem 31 milion. rocznie przebudować resztę dróg samorządowych na bite. Jako środek pokrycia wskazuje przez normalnych inwestycji budżetowych pożyczki zagraniczne, wewnętrzne, oraz specjalne opłaty. Co do gospodarki wodnej referent podkreślił konieczność ochrony przed powodzią i domagał się w tym celu regulacji Wisły, uszlusowania Wisły, budowania kanałów sztucznych. Następnie referent wskazał na konieczność przeprowadzenia budowy przedwzrostu kanału Zachód—Wschód, który miałby bardzo wielkie znaczenie ze względu na tranzyt do Rosji, a następnie budowę kanału węglowego: Górny Śląsk—Warszawa—Gdańsk. W dalszym ciągu referent domagał się elektryfikacji kraju, a to przez regulowanie potoków górskich, uczynienie z nich zbiorników, aby te siły wyzyskać dla wytworzenia energii elektrycznej i uniezależnić się od Zagłębia Śląskiego, które jest eksponowane na wypadek wojny. Rozpatrując zarzuty, skierowane przeciwko ministerstwu robót publicznych i dążenia do zwołania tego ministerstwa, referent doszedł do wniosku, że najważniejszą rzeczą, aby ministerstwo mogło się utrzymać i pożytecznie pracować, jest rozszerzenie agend tegoż ministerstwa przez włączenie doń spraw morskich, oraz budowy i utrzymania portów i wybrzeży, włączenie wszystkich państwowych agend pomiarowych, oraz objęcie całego budownictwa wojakowego, wreszcie przez powierzenie wyłącznej opieki nad roz-

Z Całej Polski.

Procesy prasowe.

W ostatnich tygodniach w Poznaniu i w Inowrocławiu odbyły się dwa ciekawe procesy prasowe.

Sąd powiatowy w Poznaniu rozwał sprawę p. Bolesława Barczyńskiego z Kiele, który w „Kur. Pozn.” zamieścił list otwarty o p. marsz. Piłsudskim z powodu wypadków majowych. Jako współwinnym stał przed sądem redaktor odpow. „Kur. Pozn.” p. Szymon Nawrocki. Adwokat Celichowski podnosił, że list p. Barczyńskiego „daje wyraz uczuciom, które z powodu wypadków majowych podzielała i podziela cała Polska prawnicza, a przede wszystkim jej dzielnice zachodnie”. Sąd powiatowy wydał wyrok, uwalniający od winy i kary p. Barczyńskiego, a więc i współoskarżonego.

Wiadomości telegraficzne.

Podatek od kawalerów we Włoszech.

RZYM, 7-XII. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini przedstawił projekt dekretu, który nakłada specjalny podatek na mężczyzn nie żonatyh między 25 a 65 rokiem życia. Wpływ z tego podatku przeznaczony będą całkowicie na stworzoną rok temu rządową instytucję opieki nad matkami i dziećmi.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.

BIAŁOGROD, 7-XII. (Pat.) Po ustąpieniu ministra Ninowicza prezes Rady ministrów Uzunowicz zgłosił dziś rano dymisję całego gabinetu. Parlament, który miał się zebrać dzisiaj na sesję zwyyczajną, odłożył zebranie do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Stan zdrowia króla rumuńskiego.

BUKARESZT, 7-XII. (Pat.) Rada podaje, że stan zdrowia króla jest zadawalający. Król, który jest w dobrym uposażeniu, rozmawiał z lekarzami.

Burze śnieżne w Ameryce.

NOWY-YORK, 7-XII. (Pat.) W północno-wschodniej części stanu panują gwałtowne burze śnieżne. Według informacji „Herald” burze spowodowały śmierć 12 osób.

Grupa parlamentarna polsko-francuska.

WARSZAWA, 7-XII. (Pat.) W wtorek odbyło się przed przewodnictwem pos. ks. Wójcickiego posiedzenie sekcji kulturalnej polsko-francuskiej grupy parlamentarnej w obecności przedstawiciela M-stwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. naczelnika w dziale kultury i sztuki Wojdyńca. Postanowiono dla celów propagandy polskiej we Francji wydać pocztówki, zawierające mapkę Polski wraz z danymi statystycznymi, dotyczącymi załudnienia i bogactwa gospodarczych Polski. Do opracowania szczegółów w wykonaniu tego zamierzenia postanowiono zaprosić kartografów i wybitnych artystów.

Przesilenie na Łotwie.

RYGA, 7-XII. (Pat.) Gabinet Alberinga podał się do dymisji. Upadek rządu tłumaczy się tem, że posłowie niemieccy i żydowscy odmówili mu poparcia, są bowiem niezadowoleni z obalenia projektu ustawy, która miała rozszerzyć kategorię osób, posiadających obywatelstwo łotewskie.

Związek Lud.-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Zarząd Koła dziel. „Zwierzyniec” Zw. Lud.-Nar. zaprasza wszystkich członków i sympatyków Związku na zebranie, które się odbędzie w czwartek, dnia 9 grudnia o godz. 7 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 32. Na porządku dziennym: 1) Odczyt p. Manna, 2) referat p. Dunina o sprawach wewnętrznych i zewnętrznych naszego państwa.

Prokuratorstwo.

Sąd po 30-minutowej naradzie wydał wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary.

Młodzież wszechpolska w Obozie Wielkiej Polski.

W dniu 4 grudnia o godz. 5 pp. odbyło się w Poznaniu posiedzenie komitetu wykonawczego rady naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej pod przewodnictwem prezesa rady p. Janusza Rabskiego. Komitet wykonawczy wysłuchał sprawozdań prezesa rady i przedstawicieli środowisk za ostatni okres działalności od poprzedniego zjazdu rady naczelnej w Warszawie.

Wobec powstania Obozu Wielkiej Polski, komitet wykonawczy powziął następujące uchwały:

1. W dniu, w którym Roman Dmowski, nasz wódz duchowy, przystępuje do mobilizacji wszystkich świadomych sił narodu, mających poczucie obowiązku polskiego i dla celu tego powołał do życia Oboz Wielkiej Polski, komitet wykonawczy rady naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej wita z radością rozkaz jedynie powołanego do pełnienia nawy narodowej na drogę właściwą, budownictwo państwa polskiego i wyraża głęboką wiarę, że staną do apelu wszyscy ci, którzy noszą w swoich sercach poczucie odpowiedzialności za jutro Polski.

2. Komitet wykonawczy z wyrażeniem przesyła naczelnej do skierowania, w porozumieniu z władzami Obozu Wielkiej Polski wszystkich sił organizacyjnych Młodzieży Wszechpolskiej na drogę właściwszego użytkowania ich dla celów Obozu Wielkiej Polski.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”

WŁ. FRANCISZEK FRŁICZKA,

Wilno, S-to Jańska 6, tel. 6—46. 1309—12

Najtansze polskie źródło kupna nici i pończoch.

Także... „faszyści.“

We czorajszym nrze „Kurjera Wileńskiego“ p. Bolesław Wścieklica zamieścił artykuł poświęcony Dmowskiemu i sprawie założonego przez niego „Obozu Wielkiej Polski“.

Treść artykułu da się ująć w paru słowach: Dmowski chce pod nazwą „Obozu Wielkiej Polski“ stworzyć polski faszyzm. Nie on jednak jest do tego powołany, gdyż nie zna i nie pojmuje prawdziwej istoty faszyzmu. Polski faszyzm istnieje, powstał on bez udziału stronnictw narodowych. Polakami faszyzmem są ludzie przewrotu majowego, polskim zaś Mussolinim — Józef Piłsudski.

Nie będziemy tu tłumaczyć, czym jest „Obóz Wielkiej Polski“. W nrze niedzielnym zamieścił program jego oraz obszerną przemowę faktycznego twórcy „Obozu“ Romana Dmowskiego, która w zupełności wyjaśnia istotny charakter i cele nowopowstałej organizacji.

Wszelkie stawianie jakichś kropek nad „i“ lub przeprowadzanie paraleli, i to ze strony najmniej do tego powołanej, uważamy co najmniej za zbyteczne.

Nie zastanawialiśmy się bliżej nad artykułem „Kurjera Wileńskiego“, gdyż by nie to, iż odzwierciedla on istotny pogląd na te sprawy jeżeli nie całej naszej lewicy, to w każdym bądź razie tej jej części, która wiecznie stoi przy marszu Piłsudskim. Dość wskazać na p. Sieroszewskiego, który tak niedawno objeżdżał Polskę z odczytami, w których dowoził, iż polskim Mussolinim jest właśnie nie kto inny jak p. Józef Piłsudski.

Przedewszystkiem pragnęlibyśmy na tem miejscu powinowadzić tym panom stałości przekonania. Toć nie dalej jak przed rokimi jeszcze nie było takiej kalumni, takiego błota, jakim nie obrzucono na lamach prasy lewicowej Mussoliniego, przepowiadając lada chwile jego haniebny upadek.

Czy p. Bolesław Wścieklica nie zechce przejrzawszy roczniki swego pisma przypomnieć sobie, co „Kurjer“ „i“, oraz tak blisko pokrewny mu leib-organ p. marszałka „Kurj. Poranny“ wypisywali z powodu zabójstwa Matteotiego? Jak piewnotliwi z tej reji Mussoliniego mianem „bandyty“ i „mordercy“, a dziś w tym samym „Kurjerze Wileńskim“ p. Bolesław Wścieklica z największą chlubą zaznacza, że wielki „duce“ Mussolini przesłał p. Piłsudskiemu swą fotografię.

P. Bol. Wścieklica, który nie raczy zadać sobie fatygi przejrzania roczników „Kurjera Wil.“, dla przekonania się, co sam lub jego najbliżsi koleźcy tak niedawno pisali o Mussolinim, nie zdaje fatygi przewertować „Popolo d'Italia“ od lat dziesięciu, by sprawdzić, czy Mussolini, który pod óczas był jeszcze skromnym kapralem wojska włoskiego, czasem nie wspominał choćby słowkiem o legjonach p. Piłsudskiego i o ich twórcy.

A z jakim zachwytem p. B. Wścieklica wspomina o hymnie faszyzmu „Giovinezza“!

To wszystko nie dziwi nas zresztą bynajmniej. Mussolini ma za sobą powodzenie, to wystarcza w zupełności panom z obozu sanacyjnego, zarówno lewicowego jak i prawicowego autoramentu, zarówno p. Wścieklicom jak i Maekiewiczom. Imponuje im „bat“ p. Piłsudskiego, klaniają się Mussolinim, jednocześnie mają głęboki szacunek dla p. Callesa, gdyby zaś Wilhelm z powrotem zasiadł na tronie, obydwaj na wysoigie pucowali w mi buty, jeden w imię idei monarchicznej, drugi tak niedawnych ideałów „Mittelentrop“.

Co do nas, podziw nasz dla wielkiego Włoch odnowiciela jest nieco węższej daty niżeli e tuziastyczne artykuły p. Wścieklicy i odczyty p. Sieroszewskiego, sobieśmiamy sobie też, iż znamy nie gorzej od tych panów faszyzm, chociażby ze swiętych na ten temat artykułów Romana Dmowskiego, i dlatego właśnie śmiemy twierdzić, że nie Mussolini stworzył faszyzm, ale faszyzm stworzył Mussoliniego.

Mussolini jest śmiertelnym jak wszyscy ludzie, wcześniej lub później odda on ster w ręce młodsze, ale faszyzm przez to nie upadnie, gdyż nie jest on przywiązany do osoby, faszyzm opiera się na idei, której „Mussolini“ jest tylko najświetniejszym w tej chwili wyrazicielem.

Inaczej p. Piłsudski, który dla wchylności nie jest wyrazicielem jakiegolwiek programu, który sam, swoją osobą starczy im za ideę i za program, to też nie nazywają siebie ani socjalistami, ani narodowcami, ani komunistami, ni kosopolitami, ani polakami, ni katolikami czy hodurami tylko „prawdziwymi piłsudczykami“.

Jaki program reprezentują „prawdziwi piłsudczy“ tego nam nig-

dy ani p. Stępczyński ani p. Wścieklica ani ktokolwiek z obozu majowego nie wyjawili i nie wyjawia, ponieważ sami tego nie wiedzą, ponieważ za program starczy im—nazwisko. Myśm wielokrotnie od czasu przewrotu majowego domagali się tego programu i tak niegdowiedzieliśmy się. Dla tego tylko czysto negatywnie możemy stwierdzić, iż program rządu obecnego, którego szefem — jak wiadomo — jest p. Piłsudski, jest wręcz przeciwnym temu, co stanowi ideową istotą faszyzmu.

Faszyzm wygnął, wymiótł z Włoch masonerję — u nas masonerja jest dziś najwplywowszym czynnikiem.

Faszyzm jest szerze katolickim, dźwignięcie na Colosseum krzyża, obalonego przed pół wiekiem przez masonerję, było czymś symbolizującym zewnętrznie istotnego ducha faszyzmu, jego kierunek głęboko religijny. Toć przy znanej ostrożności i powściągliwości Stolicy Apostolskiej nie na próżno Ojciec św. ustami swego delegata na uroczystość św. Franciszka w Assyżu nazwał Mussoliniego mężem opatrnościowym, mężem postanym od Boga.

A u nas?

Na lamach obydwu oficjalnych organów „Epoki“ i „Głosu Prawdy“ nieustająca, nieczemna naganka na duchowieństwo katolickie. Popiera się i szerzy wszelkie najciemniejsze sekty i herezje. Przed paru dniami pisaliśmy o profanacji Krzyża św. w Starachowicach, w szpitalu Kasy Chorych, skąd nowomianowanemu komisarzowi kazali wyrzucić go do drwalni, koło chlewika dla nierogacznicy. Dziś zamieszczamy wiadomość o sprofanowaniu ementarza w pow. Krośnieńskim i o gwałtach hodurów, pod protektoratem p. st. rosty i przy zupełnej bezczynności wojewody.

Uważny czytelnik przypomniał sobie zresztą podobnych wypadków cały szereg. Może winowajców tych zająć pociągnięto do odpowiedzialności? Tak jest, do odpowiedzialności z artykułu 263 pociągnięto, ale nie winowajców tych zająć, tylko księdza Wiśniewskiego, kaznodzieja z kościółka przy ul. Moniuszki w Warszawie, za to, że w kazaniu rzekomo nawoływał wiernych do oporu przeciwko propagandzie oszczędzającej przez „biskupa“ Hodura, w kinie „Pan“ zapowiedzianej. Usłużna prasa „sanacyjna“ ogłosiła światu o „śmiertelnym poraniu sędziwego starca, arcybiskupa Hodura“, tymczasem ten ani sędziwy, ani starzec w parę dni po „śmiertelnym poraniu“ widocznie cudownie uleczony, miał odczyt w obstawionym szesnastu policjantami handlowców. Wyczerpujące sprawozdanie z odczytu data urzędowa „Epoka“.

W tym samym czasie p. Stępczyński pisze o najwyższych dostojnikach kościoła katolickiego, z racji zjazdu arcybiskupów i wydanego przez nich orędzia w te słowa:

„Jeżeli szeroka opinja bardzo często wykazuje skłonności do identyfikowania pojęć najsłabszej różnicy, można to i zrozumieć i nawet usprawiedliwić. Gdy natomiast ten błąd myślowy biorą za podstawę swego działania liderzy opinji i ojawie narodu, są zwykłymi oszustami, podobni brylantiarzom, wykorzystującym naiwność przechodnia dla sprzedania mu zwykłych szkiełek za cenę brylantów.“

Na tem miejscu niejednokrotnie omawialiśmy i omawiać będziemy politykę kleru katolickiego. Powróćmy ostatnio do tego tematu z powodu komunikatu Konferencji biskupów, biadającego nad upadającą w Polsce praworządności, wkraczającego w dziedzinę spraw, należących do władzy politycznej w państwie. I dzisiaj raz jeszcze stwierdzamy, iż kler katolicki w Polsce znajduje się w stanie anarchji wewnętrznej, że w swojej pracy zaprzecza swoim kapitałom obowiązkom i obniża powagę i jednolitość kościoła w narodzie. Nikt nie zdoła nas przekonać, iż do zadań kapitałskich, należy szerzyć kult zabójcy najwyższego przedstawiciela władzy państwowej, — a to miało miejsce; weryfikowanie z ambon klerunków myśli politycznej i bezczeszczenie niemitych danemu księdzu, plectnowanie wyznających jej obywateli, — a to ma miejsce.“

Dość tych cyt. Z jednej strony Krzyż wznieiony świeżo na Colosseum — z drugiej strony elukubracje Stępczyńskich, to chyba wystarcza dla charakterystyki czym jest faszyzm włoski a „faszyzm“ reklamowany przez p. p. Wścieklicę et comp.

Jeszcze jedno „faszyzm prawdziwy jest kierunkiem wybitnie narodowym. Stwierdzić tego nie potrzebujemy, stwierdził to niejednokrotnie i powtarza ze śmiałością i z niezwykłym naciskiem sam Mussolini w każdej swej mowie.

Czy pieniący się na samo wspomnienie nacjonalizmu, obrzucający stale jadem nienawiści stronnictwa narodowe panowie z „Kurjera“ i ich sojusze z „Głosem Prawdy“, „Epoki“ i „Porannego“ — nagle i niespodziewanie stali się narodowcami?... Nie? A więc jest pewna różnica pomiędzy faszyzmem włoskim a „faszyzmem“ naszym, śpiszawającym na przemian „giovinezza“ i „blau Husaren“ najserdeczniejszych Nawet bardzo znaczna, bardzo zasadnicza, różnica.

Co się zaś tyczy „Obozu Wielkiej Polski“, to ten nie miał i niema potrzeby, ani nazwy, ani programu pożyczacz z Włoch. Nazwę ma swoją, polską, i program swój, stary, narodowy, polski. Ze zaś ten program w zasadniczych punktach istotnie bliźniaczo jest podobny do ideologii faszyzmu, to bardzo naturalne, bo obydwu zrodziła jedna matka: Katolicyzm i idea narodowa — podczas gdy waszemi rodzicami są: masonerja i międzynarodowa.

Nie wypierajcie się swego pochodzenia, bo się to na nie nie przyda i nie stroicie się w cudze pióra, bo koniec tego bywa żalony, jak poucza znana bajka — o pawiu i wronie.

Nowe gwałty „hodurów“.

Ze źródła najzupełniej wiarygodnego krakowski „Głos Narodu“ podaje wiadomość o następującym zajściu, wielce charakterystycznym dla naszych czasów i stosunków.

W powiecie krośnieńskim w Małopolsce w parafji Łękach zjednali sobie hodurów kilku zwolenników. Jeden z nich, Soliński Wojciech, zmarł i hodurowey postanowili wyprawić mu pogrzeb i chcieli pochować go na ementarzu katolickim.

Ksiądz wikariusz, zastępujący nieobecnego proboszcza, oświadczył pententem, iż ponieważ zmarły nie należał do kościoła katolickiego, a ementarz w Łękach jest ementarzem wyznaniowo-katolickim, grobu w części ementarza przeznaczony dla katolików, wyznaczyć nie może, ale conajmniej wskaże miejsce inne na tym ementarzu. Postawił atoli warunek, iż samo złożenie do grobu odbyć się bez udziału sekciarskich duchownych i w sposób eichy. Czelność pententów szła nawet tak daleko, że domagali się także dzwonięcia w dzwony kościoła katolickiego. Temu atoli żądaniu wikariusz oparł się kategorycznie.

Sekciarze jednakże nie dali jeszcze za wygraną; udali się bowiem do starosty krośnieńskiego i uzyskali od niego dekret tej treści, że ksiądz katolicki winni dopuścić hodurów do odbycia pogrzebu z wszelkimi ceremonjami i współudziałem ich duchownych — pod rygorem 14 dni aresztu, albo grzywny do stu złotych. Przewidując oburzenie ludności katolickiej, zażądał ka. wikariusz od wysłanników hodurów zobowiązania, iż biorą na siebie odpowiedzialność za wszystkie następstwa urzędowania pogrzebu. Gdy jednak zobowiązania takiego podpisać nie chcieli, odmówił zezwolenia.

Wreszcie przybył do kancelarii parafjalnej brat zmarłego i z nim, oraz w obecności świadków innych, obrął wikariusz miejsce na grób i oznaczył czas pogrzebu. Grabarz wykopał też na polecenie owego brata grób we wskazanym miejscu.

W dzień pogrzebu rano przyszedł do kancelarii parafjalnej komendant policji państwowej z Krośna, p. Uzięj, z piśmem starosty dekretującym ponownie, iż wedle dekretu 12/8 1788 (1) zwolki Solińskiego na istniejącym ementarzu pochować należy. Od siebie zaś wyraził komendant policji życzenie, aby ksiądz wikary nie drażnił hodurów przez zabronienie im wprowadzenia zwłok nawet do kościoła. Ponadto ów przedstawiciel porządku publicznego i praworządności dowodził, po wyjściu z kancelarii parafjalnej, publicznie, iż hodurówom przysługuje prawo wejścia nawet do kościoła. Upomniany przez księdza wikarego, rzucił mu bezczelnie w oczy słowa: „Kto głupiemu ustąpi, ten zyska 100 dni odpustu“.

Pogrzeb odprawili hodurowey wbr-w zakazowi uroczystości i wykopal grób drugi przy grobach katol. ów. Obecni na ementarzu katolickim wzburzeni taką profanacją miejsca poświęconego i taką samowolą, chcieli siłą bronić tego świętego miejsca, lecz przywołani ksiądz wikariusz uspokoił wzburzonych, natomiast hodurówom wezwał do zastosowania się do umowy zawartej z bratem zmarłego, a obecnego komendanta policji do powstrzymania od gwałtu. Lecz ani hodurowey, ani komendant policji nie posłuchali go.

Nie dość na tem. Na protest władz duchownych do wojewody lwowskiego przeciwko tak bezprzykładowemu gwałtowi, oraz przeciwko samowoli starosty i bez-

czelnemu zachowaniu się komendanta policji, p. wojewoda nie znalazł innego sposobu dania zadostatecznienia Kościółowi i jego przed-twicielem, jak tylko udzielając formalnej nagany urzędnikowi policji.

Wobec takiego gwałtu, pytamy się, czy jest prawo w Polsce, czy Kościół katolicki w Polsce, jego własność, jak kościoły i inne miejsca święte stoją poza opieką prawa państwowego? Czy w Polsce władze państwowe nie wiedzą jeszcze, że Rzeczpospolita zawarła już pod dn. 10 lutego 1925 r. ze Stolicą św. Konkordat, poręczający Kościółowi katolickiemu nietylko swobodny użytek swojej własności, ale wyraźnie opiekę władz przed gwałtami, skierowanymi przeciwko prawom i własności Kościoła? Czy p.p. wojewodowie i starostowie nie czytali Konkordatu, który przez ratyfikację sejmową stał się przeciw także ustawą państwową? Gdyby go czytali, musieliby wiedzieć, że artykułem XXV zostały zmienione ustawy i rozporządzenia, będące w sprzeczności z postanowieniami Konkordatu, który w sprawie ementarzy wyraźnie powiada, iż Kościół katolicki ma prawo posiadania i zarządzania swoimi ementarzami według prawa kanonicznego.

Jak długo rząd będzie cierpiał tego rodzaju gwałty na Kościele katolickim popełniane i jak długo pozostawiać będzie urzędników takiego ducha na stanowiskach tak odpowiedzialnych?

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Sobotnie zebranie naukowe Wydziału i Tow. Przyjaciół Nauk przyniosło referaty i komunikaty trzech profesorów: 1) prof. Srebrny: Fragment papiirusowy nieznanemu mimu greckiego, 2) prof. Glixelli: Nieznane cytaty z Platona i Arystotelesa w dwóch tekstach francuskich, 3) prof. Otrębski: Z dzieł polskich wyrazów.

Lwią część wieczoru zajęł referat prof. Srebrny, który zbijał dowodnie twierdzenie jakoby w Grecji nie było mifów t. j. krótkich utworów sceniczych, w których komizm zmieszany z tragizmem jak u Szekspira. W papiirusach egipskich znajduje się kilka mifów greckich. Wydał w Londynie w 1908 — 1913. Oryginały przechowują się w Muzeum Brytyjskim. Prelegent przedstawił fotografię rzeźzonego zabytku.

Prof. Glixelli dając nieznane cytaty z Platona i Arystotelesa, w dwóch tekstach francuskich, kaže raz jeszcze uchylić czoła przed głębią starożytnej myśli filozoficznej, pokrewnie nieraz Pismu Świętemu.

Prof. Otrębski dał interpretację zaimka każdy, mającego trojakie znaczenie, przezelem porównywał dialekty południowo-słowiańskie, język staro-cerkiewnosłowiański i prasłowiański. W post scriptum chce mi się rzucić pytanie dlaczego nasza inteligencja nie korzysta z referatów w Przyj. Nauk, na które oprócz prelegentów, sprawozdawców i profesorów — liczone osoby przychodzą. W komunikatach dziennikarskich o ośmiu referatach dodaje się zawsze „wstęp wolny dla członków i gości“.

Uroczystość w „Czarnej Trzynastce“.

Dn. 5 b. m. w sali aktowej gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w obecności przewodniczącego oddziału J. E. ks. biskupa Bandurkiego, delegatów Z. O. Dyrekcji Gimnazjum, Koła Przyjaciół, licznych gości, oraz harcerzy miejscowych odbyła się uroczystość pięciolecia pracy najlepszej w Chorągwi drużyny, w połączeniu z poświęceniem sztandaru, ofiarowanego drużynie przez Koło Przyjaciół, a wykonanego w wielkim artyzmie przez drużynę Grzesiakową.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup, wkręcając sztandar następnie rodzinom chrześnym.

Moment, w którym ojciec chrzestny p. Sobortowicz wręcał czarnej haftowanej, błękitny sztandar drużynomu, druhowi Grzesiakowi, i gdy ten głosem wzruszonym przyrzekł, że sztandarowi nie opuści, że zawsze stać będzie na straży i ideałów narodowych i harcerskich — był dla wszystkich dziwnie przejmujący.

Z kolei, sztandar przyjął kłęcząc chorągwi. Pięknie przemówił J. E. biskup, życząc „Trzynastce“ dalszej, dzielnej i owocnej pracy.

Po wbiegu gwoździ i podpisaniu aktu poświęcenia, przybył „Trzynastki“, dn. Wasiliewski przedstawił zebranym w krótkości okres pięciolecia pracy: drużyna powstała w r. 1921 w tradycjach Krakowskiej „Trzynastki“, założona przez jej obecnego drużynowego i zarzem Komendanta Chorągwi, dha ph. Grzesiaka Czarnego. W pracy swej uwzględniła wszystkie działy: wyrobiała wysoki poziom ideowy, przygotowanie

techniczne, polowe, ratownictwo, sprawności rzemieślnicze, (własne warsztaty szewskie, stolarackie, intrygatorskie) wychowanie fizyczne (lekka atletyka, gry, rockoczne zawody o mistrzostwo między zastępami), przysposobienie wojskowe — oraz obozy letnie co roku, czy to stałe w okolicach Wilna, czy wędrowne nad morze, w góry, do większych miast w kraju, albo żeglarskie po jeziorach i rzekach Wileńszczyzny, jak roku ostatniego.

w czasie uroczystości dziesięciolecia pracy harcerskiej w Wileńszczyźnie, w zawodach między drużynami zdobyła mistrzostwo Chorągwi i Hulca jako drużyna „Orla“ i „Murwana“.

W zawodach o mistrzostwo Polski, dla siebie zdobyła miejsce 5-tej dla Wilna jako środowiska — drugie.

„Trzynastka“ jest jedną wielką, żywą i kochającą się gromadą, ożywioną najlepszym duchem i mającą piękne tradycje. Kroniki drużyny zapisały już także wiele miłych wieczornych wigilij i choinek, urządzanych ogólnie z drużynami żeńskimi, oraz coroczne obchody powstań na Górze Zamkowej. Jedno pokolenie, wychowane przez drużynę, wyszło już w świat, organizując na samodzielnych stanowiskach własne drużyny, oraz należąc równocześnie do gromady „włóczęgów“, „Trzynastki“.

Naprzemian z popisami wokalnemi drużyny, zebrani usłyszeli duże bardzo serdeczne przemowy p. dyr. Zapaśnika, który szczęśliwy się czuje, mając na terenie gimnazjum swego podobną drużynę, oraz p. delegata Z. O. Narwojsza, który w imieniu władz harcerskich wyższych wyrażał drużynie uznanie i zachęta do pracy dalszej.

Przy dźwiękach marsza, odegranego przez orkiestrę gimnazjum, zebrani udali się do jednej z sal aby obejrzać wystawę prac drużyny t. j. wyroby z zakresu techniki harc. rzemiosł, złońietwa i zabawkarstwa, oraz wydawnictwa i bogate kroniki.

Po obiedzie, w tejże sali aktowej odbyła się miła wieczornica dla młodzieży harcerskiej i gości.

Wolne głosy w sprawie pomnika A. Mickiewicza.

Sztuka jest dziedziną nazbyt subiektywną, by móc podać o danym projekcie pomnika zadawalające wszystkich zdanie.

Chodzi o co innego — Jedną jest rzeczą — wyoczenie piękna i zgola co innego — rozważne i obiektywne traktowanie dzieła sztuki pod kątem jego celowości. Olsniwająca statuetka, posążek, porcelana, wytrzymująca najwybredniejszą krytykę, może się nie nadawać na pomnik. Dramat M. Terliczka, wystawiony dla ludu, nie wstrząsa go, bo będzie przedewszystkiem niezrozumiały. Pomnik, przeznaczony dla szerszego ogółu, również będzie chybiony, jeżeli zawiera w sobie lamigłówkę, która może i jest zrozumiałą dla wysubtelnych znawców sztuki, lecz jest trudną do zrozumienia przez ogół szerszy. Celem pomnika nie jest zadostucznić li tylko uczuciu w piękna, — pomnik ma przede wszystkim cele dydaktyczne, a więc uytylitarne. Przez to pomnik w pewnym stopniu wkracza do sztuki ilustracyjnej, a więc wymagania sztuki czystej nie mogą być tu stosowane bezwzględnie. Jeżeli tak zwana „tendencja“ w sztuce czystej jest szkodliwa, to tolerowaną jest w pomnikach i niema pomnika, któryby nie był w dużym stopniu tendencyjnym. Oczywiście, to nie wyklucza wymagań piękna, ale jeżeli strona estetyczna zbyt daleko zostanie posunięta, pomnik straci kontakt z ogółem. Tu więc należy znaleźć ten złoty środek, któryby, nie gwałcając wymogów sztuki, dał dzieło wyraźnie przedstawiające postać wielkiego człowieka. To nie znaczy znów, by miało się schlebiać gustom szerokiego ogółu. To znaczy tylko, że pomnik nie powinien sięgać takich szczytów współczesnej sztuki, które nie mogą być odczute i zrozumiane przez „zjadawców chleba“.

Wychodząc z tej przesłanki, projekt p. Szukalskiego nie wytrzymuje krytyki i jest chybiony. Nietawpliwie, ma on duże walory estetyczne, fachowo zrobiony dobrze, ma zalety rzeźbiarskie, a jednak nie nadaje się stanowczo na pomnik. Ta golizna figury Mickiewicza, to skomplikowane wygięcie postaci i akcesorja, potrzebujące komentarzy, stwarzające uczucie, męczące widza, który zmuszony jest za pomocą drobiazgowej analizy dociekać idei, tkwiącej w koncepcji autora. Już nie mówię o tem, że pomnik, ogładany zwykle z pewnego oddalenia, potrzebuje stylizacji i nie powinien mieć zadużo naokół siebie drobiazgowo, gniających w oczach widza. Wszystkie te niezliczone mięśnie nóg i rąk paznogie, żyły na nogach, otwór pokrajany serca, skąd rzekomo płynie krew, dziób orla, ledwo widzialny, te

wszystkie narośla na tyłach nóg, sterzące kawalki jakby metalu, porzrucane wszędzie, — to wszystko gmatwa myśl przewodnią pomnika, o której nikt zresztą nie może zdać sobie należyte sprawy. Nieco lepszy jest pomnik, który otrzymał drugą nagrodę i tu jednak są wady dość poważne. Szerszy ogół chciałby widzieć przede wszystkim Mickiewicza, tu zaś widzimy właściwie pomnik, wystawiony Pegazowi, bo Mickiewicz jest tu tylko akcesorium pomnika i mała jego figurka ginie w masie Pegaza i wzrokowe wrażenie pochłania ten kof całkowicie.

Przejdźmy teraz do drugiej przesłanki. Pomnik powinien być monumentalny.

Co może się nadawać dla statuetki, dla muzeum, to może się nie kwalifikować, jako pomnik. Oczywiście, monumentalność to jeszcze nie znaczy tylko, by pomnik był olbrzymim rozmiarów, jak to robią Niemcy. Monumentalność — to wyolbrzymiona idea wielkiego człowieka, za pomocą kształtów, dosadnie malujących syntezę jego. Oczywiście, monumentalność nie wyklucza pewnego napięcia form, nerwowości w całym układzie, jednak całość powinna być majestajczna. Pomnik Szopena Szymanowskiego jest cały w ruchu: i wierzba i sam Szopen gdzieś się pna kurczowo i pomimo to pomnik ten jest nacechowany majestatem, bo każda cząstka jego służy idei, wcielonej w spiz. Pomnik musi wywoływać skupienie, stwarzać uczucie uwielbienia i czci. Monumentalność — to jest powaga, która owiany jest pomnik. Pomnik to jest dzieło, obliczone na wieczne czasy, a preto przez przyzmat wieczności powinien być ujmowany. Oddawając ogień Prometeusza, który gorzał w duszy wieszca, pomnik jest wcieleniem wiecznego pierwiastku twórczego, który ożywia kosmos i bez którego życie na tym padole ziemskim byłoby pełzaniem gadów w ciemnościach i dla tego pomnik bez majestatu nie odpowiadałby swemu przeznaczeniu.

Cóż przedstawia projekt p. Szukalskiego w t. j. plaszczyźnie? Misternie zrobiona statuetka, nadająca się dla ustawienia na kominu, zamierza wnieść się na wyżyny pomnika. Pretensjonalny splot mięśni, śrub, skrzydeł, oóg, pazurów orlich, ma zamiar dać wyobrażenie o potęgę ducha poety, który swym ogromem buja ponad taniemi efektami. A widz wysiła się bezkarnie w poszukiwaniach jakiegolwiek myśli przewodniej.

W końcu, poruszając kwestję tła, wypada zaznaczyć, że jeżeli uznać za aksjomat konieczność zastosowania harmonji między tłem, a pomnikiem, to stanowczo musimy stwierdzić, że pomnik Szukalskiego nie odpowiada całkiem stylowi Ratusza. Jest on za niespokojny w swych kształtach. Ten czynnik dekoracyjny odgrywający olbrzymią rolę we współczesnej sztuce, nie może być ignorowany.

Jakiz ogólny wniosek wypływa z powyższego? Tylko taki: decyzja konkursu należy poddać rewizji. Społeczeństwo nie może się uspokoić, dopóki wybór projektu nie będzie zadawalniał opinji ogółu przynajmniej ludzi oświeconych. Kolebka naszego wieszca — Wilno musi mieć pomnik, przemyślany do końca. Niech będą odrzucone na bok wszelkie koterje artystyczne, pogoni za efektami dzimwał ekspresjonizmu i innych „izmów“ współczesnej sztuki. Chemy widzieć na placu postać Mickiewicza, nie zaś elutubracje, wypływające rzekomo z głębokiej myśli autora projektu.

A. Szafkowski.

Z ostatniej chwili.

Inspjckja fortec niemieckich.

BERLIN, 7. XII. (Pat). Według wiadomości „Demokratische Ztg. Diet“ międzysojusznicza komisja kontrolna odbyła w ostatnich dniach inspekcję dwóch fortyfikacyj na wchodniej granicy Rzeszy, mianowicie Królowa i Loetzen.

Niemcom grozi przesilenie.

BERLIN, 7. XII. (Pat). Oświadczenie przywódcy stronnictwa niemiecko-ludowego dr. Scholtza w Instenburgu (Wystrud) partja socjalistyczna przyjęła, jako rekwizycję racjonalną z wezwaniem walki i ocenia obecną sytuację wewnątrzno-polityczną jako wstęp do przesilenia rządowego jeszcze przed świętami. U socjalistów zaplanował nastroj, zmierzający do wyrażenia wotum nieufności całego gabinetowi.

Wyprzedz reszty jabłek
od godz. 10-ej do 2-jej
zauł. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Józ. Zawadzkiego).

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

Roraty. W niedzielę dn. 12 odbędą się na intencję wileńskiego gniazda „Sokola” roraty w kościele T-wa Dobroczyńności punktualnie o godz. 8 rano, celebrowane przez kapelana gniazda ks. D. A. Mościckiego. Wymarsz z sokolni druchów i druchen umundurowanych ze sztandarem punktualnie o godz. 7 i pół rano; po roratach wspólne śniadanie w sokolni. Składka na cel powyższy w gnieździe u d. A. Korbuta.

Roraty. W dniu 12 grudnia r. b. o godz. 6 i pół w kościele św. Trojcy odbędą się roraty na intencję grona pracowników Wileńskiej Kasy Chorych. 9306

Z miasta.

Gdzie pobito Miotłę i Wolo szyna. W związku z wczorajszą naszą notatką o przybyciu pociągiem do Wilna dwóch meo no poturbowanych posłów Miotły i Wołoszyna, dowiadujemy się, iż pobici oni zostali w niedzielę w Białowieży podczas wieceu, gdzie ci dwaj „hromadziarze” wygłosili antypaństwowe przemówienia. Pobita ich ludność miejscowa, oburzona treścią przemówień. Pod osłoną policyjną dostali się do oświadczenia i w ten sposób dotarli do Wilna. (x)

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej. Ponieważ 5, 7 i inne punkta porządku dziennego, które niżej podajemy wymagają obecności 2/3 członków Rady, przeto posiedzenie będzie b. liczne.

Porządek dzienny obejmuje pomiędzy innymi następujące sprawy: Pismo Prezydenta miasta o rezygnacji ze stanowiska, Sprawa reorganizacji przymusowego wyścigu kominów (wniosek Komisji Gospodarczej), budżet nadzwyczajny na styczeń, luty i marzec 1927 r. na inwestycje z pożyczek ze Skarbu Państwa dla zatrudnienia bezrobotnych; wniosek w sprawie przedłużenia terminu pobierania opłat dodatkowych za energię elektryczną na fundusz bezrobocia, sprawa wykupu działek ziemi miejskiej przez „wolnych” udzi 2-iej kategorii, komunikat w sprawie urzędzenia na placu Bosackim w Wilnie dla młodzieży szkolnej.

W sprawie murów św. Michałskich. W ubiegły poniedziałek u wiceprezydenta m. Wilna p. Łukuciejewskiego odbyła się narada z dzierżawcami mieszkań w murach po św. Michałskich przy ul. św. Anny w sprawie dalszego korzystania z tych mieszkań, gdyż w dniu 1 stycznia gaśnie pięcioletni kontrakt dotychczasowego dzierżawcy tego domu ks. Milokowskiego.

Mury te za dawnych czasów były własnością ks. A. Lwa Sapiehy, który podarował je zakonowi Bernardyńskiemu. Rząd rosyjski po powstaniu 1863 roku skonfiskował ten dom. W r. 1896 kiedy przystąpiono do budowy gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Mickiewicza (obecnie gimn. Lelewela) rząd zamienił z Magistratem m. Wilna te mury na plac, potrzebny dla budowy gimnazjum. Od tego czasu mury te stanowiły własność Magistratu m. Wilna.

Obecnie w murach tych mieszkają zakonnice Bernardynki, właściciel się tam szkoła rysunkowa Wil. T-wa Arysztów Plastyków, Wileński Oddział T-wa Krajowawczego oraz prywatni mieszkańcy.

Magistrat m. Wilna postanowił obecnie nie wydzierżawiać nadal tego domu osobom prywatnym, wszystkich lokatorów usunąć i przeprowadzić ten dom tylko dla instytucji naukowych i społecznych, o czym wiceprezydent miasta zakomunikował stronom na wspólnym naradzie.

Prywatni lokatorzy nie zgadzają się z wywodami Magistratu i zamierzają protestować. Rzecz ciekawa, jak cała ta sprawa przedstawia się wobec zobowiązań konkordatu? (p.)

Niemili zatarg w jatkach żydowskich. Właściciele jatek żydowskich dotychczas sami znosili tusze przywiezione z rzeźni do jatek. Pewnego dnia robotnicy oświadczyli, że teraz oni będą nosić tusze. Propozycja ta została przyjęta.

Po tygodniu robotnicy zażądali zbyt wysokiej zapłaty, wobec czego właściciele jatek t. zw. „jatkusy” oświadczyli, że wracają do starego trybu. Tu rozpoczęły się komplikacje.

zachorowała na choroby zakaźne 45 osób, z tego: na tyfus brzuszny zachorowało 1 osoba, na tyfus plamisty — 1, na tyfus nieokreślony — 1, na błonicę — 5, na ospę — 5, na krztu-iec 3, na różę — 2, na czerwonkę — 2, na gruźlicę — 3 oraz na błonicę zachorowały 22 osoby, zmarła 1-na. Jak widzimy szkarlatyna wciąż zagraża. (p.)

Sprawy wojskowe.

Nowi oficerowie nie będą przyjmowani do służby czynnej. Władze wojskowe (D. O. K.) otrzymały specjalne pismo z Ministerstwa Spr. Wojskowych, że podania wielu oficerów rezerwy o przyjęcie ich do służby czynnej nie będą uwzględniane.

Przyczyną tego jest sytuacja budżetowa oraz wypełnienie etatów. Ogłoszenie tej decyzji było konieczne ze względu na znaczną ilość wniesionych podań oficerów rezerwy domagających się przyjęcia ich na służbę.

Wyjazd gen. Rydza-Śmigłego. Wczoraj o godz. 10 opuścił Wilno udając się na nowe stanowisko do Warszawy dotychczasowy inspektor armii Rydz-Śmigły. (x)

Dalsze zgłaszanie się kandydatów na ppor. rezerwy. Wobec dalszego zgłaszania się kandydatów na mianowanie ppor. rez. w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej do art. 109 Ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (Dr. Rozk. Nr. 23/25), Pan Minister Spraw Wojskowych przedłużył termin przyjmowania podań przez P. K. U. do dnia 31-I 1927 roku.

Sprawy kolejowe.

Przydział sukna mundurowego. Na skutek starań Polskiego Związku Kolejowców Wydział Zasobów tut. Dyrekcji Kolejowej wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przydzielenie dla oddziału pracowników nieuprawnionych, większej ilości sukna mundurowego i kampanowego.

Handel z „Sowietami.” W sprawie ostatnich dni przejazdów Zahaicie przeszło do Sowietów 116 wagonów węgla i 11 z maszynami rolniczymi. (x)

Uruchomienie Expressu — poc. pośp. W najbliższym czasie przez linie wileńskiej dyrekcji kolejowej przejeżdżać będą pociągi luksusowy tak zwany Nord-Express. Pociąg wychodzić będzie z Paryża i przez Pragę — Warszawę — Stolpce — Mińsk — Smoleńsk — Moskwa — Władywostok — Uddzi — dojeżdżać będzie do Tokio i kursować raz w tygodniu.

W pociągu Express będą wagony wyłącznie I klasy i do biletów pobi-rana będzie od tkwoka opłata za miejsca sypialne.

Sprawy uniwersyteckie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 9-go grudnia 1926 roku o godz. 7-iej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego zastępca profesora Jerzy Remer wygłosi odczyt p. t.: „Rzeźba i malarstwo włoskie Cz. II.” z przerezojami. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

Sprawy akademickie.

Turniej poetycki. Dzisiaj, dn. 8 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się p. d. Protektoratem Pana Dziekana Wydz. Humanistycznego Prof. Jana Oko II Turniej Poetycki, na którym o Palmę Pierwszeństwa i Palmę Wyróżnienia ubiegać się będą poeci wileńscy.

Przyznanie i wręczenie nagród nastąpi po wyreytowaniu utworów przez artystów Reduty — na podstawie decyzji Sądu Turniejowego, oraz na zasadzie największej ilości głosów, odłanych na utwor przez zgromadzoną na Turnieju publiczność.

Z chwilą rozpoczęcia Turnieju nikt na salę nie będzie wpuszczony. Przy wejściu będą wręczone kartki do głosowania, opatrzone pieczęcią Koła Polonistów Słuchaczy U. S. B. w Wilnie.

Z życia stowarzyszeń.

Odprawa Drużynowych Chorągwi Wil. M. Zw. Harc. Polsk. odbędzie się dn. 8 b. m. Na odprawę przybędą drużynowi drużyn harcerskich z Wileńszczyzny i Nowogródka. Odprawa rozpocznie się wysłuchaniem mszy św. którą odprawi J. E. ks. bisk. B. ndurski w swojej kaplicy prywatnej. Obrady będą się odbywały w gmachu gimn. im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3).

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. odbędzie się w niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 1-szej po poł. w sali Seminarjum. Nadzwyczajnie Zebranie p. M. Sz. przy ul. Wileńskiej 23, (wejście z podwórza). Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z bieżącej działalności Macierzy, 2) Uzupełnienie obecnego Statutu p. M. Sz. Z. W.

W razie nieprzybycia na Nadzwyczajne Zebranie Walne wymaganej dla jego prawomocności ilości osób. Zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 2 po południu. Centralny Zarząd p. M. Sz. Z. W. prosi na powyższe Nadzwyczajne Walne Zebranie wszystkich swych członków honorowych, rzeczywistych i wspierających, ostatni korzystających z głosu doradczego. Goście mile widziani.

Centrałne Biuro Kola Zjednoczonych Ziemianek Województwa Wileńskiego otwarte we wtorki i piątki od 11 — 12 rano Mickiewicza 19—2.

U Techników. W piątek dnia 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt d-ra Bawkiewicza o „Zielonem Jeziorze” i pogadanka w sprawie czerpania zeń wody dla wodociągów m. Wilna. Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

Dobroczyńność.

Podziękowania. Składając serdeczne Bóg zapłać tym wszystkim, którzy udział wzięli dn. 2 grudnia w kwiecie na rzecz najbardziej potrzebujących Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Rezultat kwesty następujący: 964 zł. 17 gr. brutto, wydatki wyniosły 28 zł. 95 gr.—netto pozostało 935 zł. 22 gr.

Teatr, muzyka i sztuka.

REDUTA na Pohulance. Działają drugi i ostatni występ gościnny znakomitej japońskiej śpiewaczki Teiko Kiwa i jej świętego partnera p. Franciszka Bedlewicza w operze Pucciniego „Madame Butterfly”. Po pol. „Halka” Montuski. Jutro po raz pierwszy „Świętoszek” komedia Mollera. W piątek powtórzenie jutrajszego premjery.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis” Mickiewicza 11 codziennie od 10.430 w dni powszednie, w niedzielę i święta od 10 — 12. Kasa Reduty na Pohulance czynna jest od 5-ej po poł.

Występy Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim. Dział „Polityka i miłość” J. Rączkowskiego. Komedia ta o specjalnym środowisku i żywiołowym humorze, doskonale wyreżyserowana przez Mistrza Solskiego, zapelnia widownie do ostatniego miejsca. Rotę „Nie damy ziemi” publiczność na premjerze wysłuchała powstawszy z miejsc.

W próbach „Wielki Fryderyk” — A. Nowaczyńskiego.

Dzisiejsza popołudniówka. Dział o g. 4-iej po grane będzie arcydzieło Al. Fredy „Zemsta”. Ceny miejsce od 15 groszy.

Odczyt A. Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim. W niedzielę rano przybywa do Wilna Adolf Nowaczyński, aby o g. 12 m. 30 pp. wygłosić w sali Teatru Polskiego odczyt na temat „Moja wizyta w Kownie”, oraz być obecnym na poniedziałkowej premjerze swej sztuki „Wielki Fryderyk”.

Dzisiejszy poranek chóru „Echo” w Teatrze Polskim. Dział o g. 12 m. 30 pp odbędzie się w Teatrze Polskim poranek chóru męskiego „Echo” pod kierownictwem Władysława Kalinowskiego.

Operetka — wodewil. Nowo powstały teatr śpiewny z uwzględnieniem repertuaru najnowszego cieszyć się będzie niewątpliwie powodzeniem, o czym świadczy szereg zamówień na bilety w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4) Inauguracyjne przedstawienie „Księżniczki Hley” operetki w której ukazuje ulubienica Wilna Wiktorja Kaweczka odbędzie się w dniu 10 grudnia r. b. Udział artystów jest tej miary co Janina Sokolowska, Dowmunt, Redo i cały szereg innych. Balet i orkiestra pod dyrekcją Mieczysława Kochanowskiego.

Sądy.

Nowa grupa wyrotowców przed sądem. W wyniku przeprowadzonej w październiku r. ub. przez policję państwową likwidacji wyrotowej organizacji komunistycznej p. n. „Partia komunistyczna na Białorusi Zachodniej”, sąd okręgowy w Wilnie, pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza, przez dwa dni ostatnie rozprawy w sprawie przeciwko kilkunastu prowyrotom tej organizacji.

Do odpowiedzialności sądowej urząd prokuratora pociągnął 15 osób. Z tych dwie zbiegły do Rosji, dziesięć innych odpowiadało z więzienia, zaś trzy z wolnej stopy.

Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych. W sprawie występowało kilku adwokatów miejscowych, oraz z Warszawy adw. Szumański.

Po ukończeniu przewodu sądowego i przemówieniach rzeczników oskarżenia (podprokurator Sosnowski) i obrony, w czasie wypowiedzenia się podsądnymi w ostatnim słowie, oskarżony Leonidas Klyzko pozwolił sobie znieważać sąd, za co został usunięty z sali, a stosownie do powyższej decyzji pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej z art. 154 k. k.

po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem wszystkich praw stanu;

za rozpowszechnianie druków podburzających do obalenia ustroju państwowego Berleja Meskupa na 8 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem wszystkich praw stanu a Władysława Zaborowskiego i Antoniego Radziuna na osadzenie w twierdzy na przeciąg 1 roku 6 miesięcy każdego i z zaliczeniem na poczet tej kary 6 miesięcy aresztu prewencyjnego;

za p zechowywanie w celu rozpowszechnienia utworu podburzającego do obalenia ustroju państwowego Rafała Lewina na osadzenie w twierdzy na przeciąg 1 roku z zaliczeniem mu na poczet kary 1 roku aresztu prewencyjnego.

Pozostałych p. eitu podsądných sąd uniewinnił. Kos.

Kronika polityjna.

Kradzież.. w szkole policyjnej. Onegdaj w Szkole policyjnej, znajdującej się przy ul. Szklanej, niewykryci dotychczas sprawcy wy-malili kasę ogniotrwałą. Z kasy zdoł-dzieje zabrał znajdujące się 33 zł. Dla utrudnienia psom policyjnym znalezienia tropu, złodzieje kasę obłeli benzyną. Wszczęto dochodzenie. (x)

NADESKANE.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 6 b. m. zatwierdził m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości komunikat przewodniczącego zarządu z zatwierdzonych przez niego i jego zastępcę spraw, uznał sprawę wynajęcia lokalu na gabiniey-denty tyczne i heljoterapii za nadal aktualną i postanowił poszukiwać na ten cel odpowiedniego lokalu; upoważnił przewodniczącego zarządu do zatwierdzenia o 1.1.27 r. w zakresie kompetencji przewodniczącego zarządu i komisji finansowo-gospodarczej; przyjął do wiadomości sprawozdanie delegatów zarządu z konferencji, odbytej w głównym urzędzie ubezpieczeń; zatwierdził wnioski komisji przydziałnej w sprawach osobowych prac-wników K. Ch. i komisji świadczeń w sprawach: wykonywania tabel statystyczno-lekarskich dla okr. urz. ubezp. w Warszawie, podwyższenia zasiłku dla karmiących na mleko do 50 gr. za litr, uwzględnienia podań członków kasy w kwestjach świadczeniowych, statystyki finansowej K. Ch., ogłoszenia warunków dobrowolnego przystąpienia na członków K. Ch.; upoważnił do dn. 1.1.27 r. przewodniczącego komisji świadczeń do zatwierdzenia spraw świadczeniowych; polecił dyrekcji opracowanie projektu umowy z tow. przeciwgruźliczym w sprawie przekazania chorej-gruźlików kasowych temuż T wu; zaakceptował poszczególne wnioski komisji finansowo-gospodarczej w sprawach obowiązkowego ubezpieczenia, obliczania składek, nakładania kar i ustalania przeciętnych norm zarobkowych dla pracowników szewskich.

Teatr Polski.

„Polityka i miłość” komedia obyczajowa w 4 aktach Józefa Rączkowskiego.

„Polityka i miłość” — to sztuka tendencyjna i propagandowa, a więc przeznaczona dla szerokiego ogółu. Tendencja jej szlachetna i zaena, jest tak wyrazista i białemi niemi szty, że może gustów wybrzdniejszej publiczności — która lubi, by jej przeciwko oskołkowi do rozwijania i rozważania pozostawiono — nie zadowoli. Jako jednak sztuka propagandowa karząca chłopskie, jakby po dawnej szlachocie żywoem oddzielenie, wacholstwo polityczne, party-nictwo i jego pobudki uylitarne, sztuka, ośmieszająca prowodyrów stronnictw, posłów rozrzączych grup sejmowych, spełnia zadanie swe doskonale i może, zwłaszcza wy-stawiana na prowincji, oddać nie-wzmiernie usługi w zagadnieniu zjednoczenia ludu polskiego w pracy państwowo-twórczej. A że obok tych zalet promieniuję duchem szczerze polskim i głęboko patriotycznym — tem się zapewne tłumaczy jej olbrzymie powodzenie w Warszawie, nieraz pewnie znudzonej komopolityzmem ideałów wiejącym ze sceny współczesnej. Sztuka zyskałaby wiele, gdyby autor zdecydował się okroić ją, na ni-kórych przewlekłych scenach dok-nych radykalnych ampu-tacji, któreby nawet mniej lotne-mu widzowi nie zaciemniły myśli przewodniej, a uwytkliły rzeczy zasadnicze.

Autor wprowadził do swej komedii mnóstwo osób, śrółowisko jej to mocno rozgaitowana polityka, a opłata na przez miłosne zabiegi i rodzinne kombinacje wies-polska, której filarami są Kozia-ra, rozumnym, w amerykańskiej szkole pracy wytworowanym gospodarz i młody wót Zachara, uczciwy radykał, jego przeciwnik polityczny, gorący miłujący Polskę. Na tle tem przesuwa się cała galeria ty-pów współczesnej wsi naszej od najpierwszych i najbardziej „rzę-

sistych” gospodyń do krzykliwej Babinzy z „pod kościoła”. Najlepsz-y jest akt III przedstawiający wiec na wsi, najslabszy IV.

W sztuce bierze udział cały personel Teatru Polskiego ze znakomitym gościem Solskim na czele. Jakże ten wielki artysta świetnie podparzył wiejskiego mąci-wodę Janasza. Jak bajecznie wy-studował tego lasego na stano-wisku posła i djetę poseselskie war-chola, który zmartywychstał Pol-skę uważa za klepisko do mlócenia smacznego ziarna dla siebie. Maska, ruchy, głos, a nawet ta-laga i kapota Janasowe — to był majstersztyk i aby podobny zobaczył trzeba by dobrze się na-wędrować po pierwszych scenach Polski. W skórkę chytrygo „polityka” wsiły się Solski wszystkimi szwami; Janas — to jeszcze edno arcydzieło więcej w przebogatej galerji typów Solskiego.

W komedji bierze udział cały zespół — trudno o wszystkich pisać leez, o ile można — suum cuique: pp. Wollejo L. (Kozia-ra) w pewnym stopniu jeno ujawniał ma-jestat piastowy — już lepszy pod tym względem był p. Purzycki — Myczek. P. Detkowski w roli wójta Zachary miał jedną dosko-nałą i jedną dobrą scenę z Wikcją i na wieceu. Po łowie Jaworek (Rychłowski), dr. Biedroń (Mali-nowski) byli przeabawni i wiele charakterystyczni. Bardzo dobry był p. Piwiński (Stach) wnoszący humor i wesolość na scenę; p. Wyrywcz może przesadził nieco niedołęstwem Jopka, p. Brusikiewicz dał w Józefie Korzeniu figurę w prostocie swej ujmującą, p. Opolski rozmieszał swym niepewnym w nogach Bajorkiem. P. Hohen-dlinger (Katarzyna) zawsze dobrze grał typy wiejskie (Różia w „Głazie granicznym”) i w 1 akcie była prawdziwą wiej-ką kumą — leez już w 2 im tego śmiechu było stanowczo za-dużo. P. Rychłowska (Koziarowa) pod tym względem okazała daleko więcej umiaru. P. Frenkiłówna (Wikta) jest zdolną aktorką, leez typu polskiej wiejskiej dziewczyny tak absolutnie nie przypomina — że rol takich nie powinna podejmować się nigdy.

Je-kie dziewczęta (pp. Piaskowska, Pillati) z Hanką (p. Kuszłowa-na) na czele, wyglądały jak prze-brane do am-torskiego teatru panienki, które na zakończenie przed-stawienia mają zatyczyć mazura. Żadna wiejska dziewczyna w Polsce „fryzury” na boku rozdzielonej nie nosi ani wstążek nie przypina na ramieniu leez na plecach, bo tanto jest to czyste „wileńska” moda. P. Kuszłówna miała i tem-peramerek i tupet miły ale trochę za słaby głos na mównicy i cała jest za arcyfilgranowa jak na tęą dziewczynę o której mowa w 1 akcie. Płaua.

Muzyka w Wilnie.

Wbrew oczekiwaniu działalność Filharmonji miał ożywić się zamiera. Przerwano poranki-symfoniczne, od czasu niefortunnego koncertu Szatenszajna i Swolskiego żaden z zapowiadanych solistów nie ukazał się dotąd na estradzie. Odłożono nawet na czas uieokreślony uroczystość z pęnowską z występem Turczyńskiego. Zdawać by się mogło, że zrażenie odpornością publiczności wileńskiej na działania muzyki, kierowniwy Wil. Tow. Filharmonicz-owego zaniechał swej pracy. Tak nie jest. Natrafiono jednak na nieprzewidziane trudności, na trudności stawiane przez tych, od których raczej wydatnej pomocy spdziewać się należało i Towarzystwo Filharmoniczne zostało pozbawione lokalu na koncerty. Smutny ten fakt brzydko odmalowuje stosunki panujące w naszym partykularzu, w którym o inicjatywę nie łatwo, a gdy po długim mozole wreszcie się narodzi, wszyscy zabiegają o to, ażeby jaknajrychlej łeb jej ukrocił i to nie z potrzeby lub dla własnego interesu, ale tak, przez wrodzoną przekorę i nieposzanowanie cudzej pracy.

Rozpoczęły się poranki w Sali Miejskiej. Jeden z nich poświęcony najniepotrzebniej w świecie rocznicy listopadowej, (czas już wreszcie skończyć z rozpamiętywaniem, kłęk i upokorzeń) przypomnił kilka ślicznych, już niestętych zapomnianych, pieśni żołnierskich. Bardzo ładnie je śpiewała p. Korsak-Targowska Poranki te, jak dotąd, są dobrze przygotowane i inteligentnie obmyślane.

Drugi z kolei wieczór kame-ralny Kon-erwatorium poświęcony był romantyzmowi. Odgrano kwartet fortepianowy Schumanna, niestety nie mogłem go usłyszeć i sonę strypcową Brahmsa a p. Święciecka odśpiewała parę pieśni Schuberta, Schumanna i Brahmsa. Na rozpiewanie się poświęcono perelki Schuberta, które wypadły nie zupełnie zadawalniająco, również tempo „polnej róz-życzki” Schumanna wydało mi się nieco za szybkie, za to pieśni Brahmsa wykonała p. Święciecka bardzo ładnie, zgodnie z ustaloną już renomą kameralistki dobrej

rasy. Wykonanie pięknej sonaty Brahmsa na p.p. Ledochowską i Ryto-Kaduszkiewiczową było nie-co sennie. S. W.

Kronika Grodzieńska.

Kuchnie dla bezro-botnych. 4 b. m. w Grodnie uruchomiono kuchnie dla bezro-botnych, jedną przy Polskiem T-stwie Dobroczyńności drugą przy gminie żydowskiej.

Obecnie Magistrat zarejestrował 578 bezrobotnych, a Państw. Urząd Prędred. Pracy przeszło 600 osób, które mają korzyść z bezpłatnych obiadów.

Zmiany w admini-stracji. Ostatnie tygodnie przyniosły szereg zmian na wyższych s nowiokach w administracji powiatowej.

Przedewszystkiem został przeniesiony do Woj. Białostockiego miejscowy, długoletni starosta p. Kazimierz Rogalewicz. Jak się do-wiadyujemy jednak p. Rogalewicz niema objąć nowego stanowiska szefa wydziału samorządowego i zamierza pozostać służbę admini-stracyjną, przenosząc się do grodzieniskiej palestry.

P. Rogalewicz w przeciągu pięcioletniego urzędowania, dzięki zaletom swego charakteru, był otaczany przez ludność szacunkiem.

Rada miejska nawet wybrała specjalną delegację do władz centralnych, która miała prosić o pozostawienie starosty w Grodnie.

Delegacja na czele z Prezydencem miasta p. E. Stepniawskim udała się do Warszawy, jednak nie została przyjęta przez Premjera p. Piłsudskiego.

W Grodnie na ten temat dużo mówiono, a w sferach „strzeleckich” z tego powodu dało się wyczuć nawet pewne rozgoryczenie.

Nawet swoi nie pomogli. Uroczyste pożegnanie p. Rogalewicza odbędzie się 12 grudnia r. b. na Zamku.

W uroczystości ma przyjąć udział cały sejmik powiatowy.

Na miejsce p. Rogalewicza przybył już do Grodna nowy starosta p. inż. Bielkiewicz dotychczasowy starosta w Kólnie.

Jednocześnie został przeniesiony do Augustowa zastępca starosty p. Tchórzewski.

Zwolniony został z stanowiska referenta karno-adm. p. R. Zarzycki.

Na stanowisko zastępcy starosty przybył z Warszawy p. Wolski.

Starostwo Grodzieńskie zostało przetrzeżone. Translokacje mają na celu, jak zapewniają w tajemniczeni, „uzdrowienie” aparatu administracyjnego i nie mają podłoża politycznego.

Ille w tem prawdy — trudno osądzić.

Reduta w Grodnie. Pierwszą premjerą w teatrze mie-skim będzie głośna sztuka Maeterlincka „Siostra Beatrixka”.

Rozmaitości.

Przygoda króla.

Podczas ostatniego pobytu króla belgijskiego w Stokholmie, z okazji ślubu jego syna, zdarzyła się mu następująca przygoda:

Pewnego ranka wstał on wczesnie, aby spokojnie obejrzeć sobie miasto. Dla niepoznania ubrał się po cywilnemu i w swym kapeluszu z szerokiemi szczydami wyglądał raczej na profesora, niż na króla. Pałac królewski opuścił on około 8 rano, a w godzinę później już wracał.

Przez ten czas zmieniła się warta przed zamkiem. Obaj gwardziści, trzymający straż, nie widzieli go nigdy. Nie chcieli go wcale wpuścić.

Obym wstępn wzbroniony! — powiedzieli grzesnie, leez stanowczo.

— Je suis le roi de Belge! — Wartownicy spojrzeli po sobie nie rozumiejąc po francusku.

— I am the King of Belgium! — Wartownicy dalej nie rozumiejąc.

— Niewolno nikomu wchodzić do zamku! Powtórzył jeden z wartowników nie cierpliwie.

— Proszę iść sobie dalej.

Król Albert zrozpaczony, starał się wygrzebać ze swej pamięci jakies szwedzkie wyrazy, ale prócz powtarzanych kilkakrotnie: „Kung Belg. Kung Belg.” którego d. l. nie rozumiał wart-ta, nie umiał nic powiedzieć.

Wreszcie jeden z żołnierzy stracił cierpliwość i rzekł do swego towarzysza.

— To musi być jakiś warjat. Pójdę i zatelegrafuję do policji, aby go stał zabrał. A ty pilnuj go, żeby się nie wysliznął do zamku!

I wszedł do środka. Po drodze spotkał oficera, któremu opowiedział tę historję, a oficer ciekaw widoku „warjata”, wyszedł s-m przed bramę. Ledwie jednak wyszedł krzyknął przerażony.

— Ależ to był poszalełowiec! Przecież to król belgijski! Baczność prezentuj broń!

Z KRAJU.

Hromada wyrzuca szkołę polską ze wsi.

We wsi Piotrowszczyzna pow. Wilejskiego, niejaki Jarochowicz, członek „hurtka”, u którego w domu znajdowała się szkoła polska, zażądał od nauczycielki natychmiastowego opuszczenia tego domu,

oświadczając, iż tu jest Białoruś i nie pozwoli, aby dzieci białoruskie uczone po polsku. Dzieci zaś idące do szkoły rozpedził. Wobec tego władze wszczęły dochodzenie. (x)

Z Wilejski powiatowej.

Komenda drużyny harcerek podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, że w dniu 5 grudnia b. r. odbędzie się w sali Domu ludowego, we własnej izbie harcerek wieczór wokalnno-muzyczny, na program którego złoży się:

- 1) Słowo wstępne wygł. p. Płomiński, inspektor szkolny; 2) Chór mieszany: „Przyłecieli sokolowie, St. Moniuszko”, „Graj, pieśni, wiecznie” St. Kazuro, „Gdyby rannem słonkiem” (z op. Halka) St. Moniuszko, „Dumka” Kratzer, „Chór z orat: „Jorne”; 3) Solo skrzypce—p. Humeniakówna: „Tęsknota” M. A. Morus, „Kapitan”

Ertel (marsz) M. „Wiosenka” — Komorowski, „Fumée d'Opium”, walc Tirling, — „Tęsknota za ojczyzną” Wallencea; 4) Solo bas—p. Wl. Eymont: „Stary cygan” J. Ursztein, — „Stary kapral” Stan. Moniuszko, — „Modlitwa Pańska” St. Moniuszko, — „O wadoce świata” St. Moniuszko; 5) Kwartet męski, wykonany przez p.p. Płomińskiego, Kreczunowicza, Leszkowicza, Dyrnig, Gondele; „Dumka” Szujskiego, „Polonez”, — „Co tak marzyć o kochaniu”, — „Młode dziewczeczki” i t. p.; 6) Trio, wykonane przez p.p. Stasiewiczowa, Misiewicz i Humanikówna; 7) Solo fortepjan—p. Stasiewiczowa; 8) Solo skrzypce—p. prof. Białous.

Na zakończenie wykonaną zostanie przepiękna atrakcja „Chór cygański” uroczaiocna żywym obrazem, oraz tańcami cygańskimi, przy akompanj. gitary.

Dochód przeznaczają komenda na wycieczkę krajoznawczą działową szkolnej do Morza Polskiego, która ma się odbyć w lipcu 1927 r., jako druga część odbytej już wycieczki do Zakopanego.

Ze względu na tak wzniosły i szlachetny cel Komenda uprzejmie prosi o łaskawe poparcie i jak najliczniejszą frekwencję.

Bilety wczesniej nabyć można w księgarni WPani Juczewskiej w Wilejce.

Początek wieczoru punktualnie o godz. 8.30.

Wiec „Hromady” w Nowej-Wilejce.

W ubiegłą niedzielę w N. Wilejce miejscowi „hurtkowicze” zorganizowali w żydowskiej sali „Ada” zabawę, połączone z odczytem. Na odczyt ten przybył instruktor-agitator „Hromady” Włodzimierz Poczobut, który rozpoczął przemowę w duchu antyżydowskim. Mówca nawoływał obecnych do zapisywania

się do „hurtków”, gdyż prędko „okupanci polacy” będą stąd wypędzeni, a na ich miejsce powstaną „sowieccy Białorusi”. Przybyła policja, rozpedzając obecnych, aresztowała agitatora. (x)

Zniszczenie linii telefonicznej.

Onegdaj w nocy, przez niewykrytych dotychczas sprawców została zniszczona linia telefoniczna K. O. P. pomiędzy Antolezdami, a Kołtynianami w powiecie Święciańskim. (x)

Zwalczanie jaglicy w Oszmianie.

Wobec szerzenia się jaglicy w Oszmianie, wydział powiatowy postanowił leczyć chorych jaglicznych bezpłatnie w przychodniach sejmikowych. Celem zaś należytego przygotowania lekarzy sejmikowych do walki z jaglicą, postanowiono zwrócić się do władz wojewódzkich o zorganizowanie odpowiednich kursów. (x)

GIEŁDA.

WARSZAWA, 7.XII. (Pat.) — Dolar 8,98—9,00—8,96. Holandia 360,70—361,60—359,80. Londyn 43,70—43,81—43,59.

Nowy Jork 9,00—9,02—8,98. Paryż 35,58—35,35—35,44—35,26. Praga 26,72—26,78—26,66. Szwajcaria 174,05—174,48—173,62.

Włochy 39,25—39,35—39,15. Papiery procentowe: 8 1/2% pożyczka konwersyjna 98,00, pożyczka dolarowa 81,00, kolejowa 87,23—87,25, 5% konwersy na 48,00—48,10—48,00, 4 1/2% listy zastawne ziemskie przedwojenne 35,50—36,00, złotowe 34,00—34,50, 4 1/2% warszawskie przedwojenne 24,00, złotowe 37,00.

Akcji: Bank Dyskontowy 10,00, Handlowy 3,00—3,10, Bank Polski 79,00—80,00, Zjednoczenie Ziemi 1,50, Cerata 1,00, Elektryczność 22,00, Firley 20,00, Wysoka 3,00, Węgiel 68,00—68,50, Przemysł Naftowy 0,60, Nobel 2,25, Cegielski 18,00, Filtner 2,00, Lipop 15,25—15,15, Modrzejów 3,75—3,75, Orthwein 0,25, Ostrowiec 7,95—7,90, Parowozy 0,27—0,26, Pociąg 1,25, Rudzki 0,06—1,07—1,06, Starachowice 2,11—2,14, Ursus 1,25—1,27, Zieloniewski 11,75, Żyrardów 10,70, Borkowski 1,23, Haberbusch 65,00—65,00, Spirytus 1,85—1,80, Majewski 18,00.

Sytuacja finansowa skarbu państwa.

P. A. T. urzędowo komunikuje, że sytuacja finansowa skarbu państwa polskiego ulega w ciągu listopada dalszej znaczącej poprawie. Skarb na rachunkach zagranicznych w Banku Polskim i P. K. O. posiadał w końcu listopada kwotę 56 milionów złotych, jako rezerwę kasową. Poza tym z wolnej gotowizny przelana została suma 25 milionów złotych na zmniejszenie się długu Skarbu w Banku Polskim. Dług ten poprzednio wynosił stale 50 milionów złotych, obecnie zaś wynosi 25 milionów złotych.

Notowania giełdy urzędowej w Wilnie.

Z dnia 7 grudnia. Dolar St. Zjed. — 8,98 1/2. Funt sterlingi — 43,62. Czeki na Londyn — 43,72—43,71. Ruble złote — 4,78—4,76. Listy zastawne Wil. Banku Ziem. zł. 100 — 35,00—34,00. Akeje Banku Polsk. — zł. 100 — 79,05—79,00.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dziś będzie wyświetlany monumentalny film „Tygrys z Eschnapura” 2-ga i ostatnia seria obrazu „INDYJSKI GROBOWIEC” — dramat w 8-ciu aktach. W rol. głównych: Mia May, Lya de Putti, Erna Morena, Konrad Veidt, Bernard Goetzka, Paweł Richter i Olaf Foss, Kez Joe May.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wilejska 38.

OSTATNIE DNI POMPEI 2 SERJE 14 AKTÓW RAZEM To czego nigdy Wilno jeszcze nie widziało! Najmonumentaln. arcydzieło świata w 2 ser. 14 akt. (całość) W rol. główn.: Bernard Goetzka, Maria Corda, Hrabina de Liguoro i Michał Varkonyj. Grozny wybuch wulkanu! Moc wrażeń! Życie i czasy starożytności Osmiewającej przepych wystawy! KAŻDY POWINIEN WIDZIEĆ!

Kino Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Spieszcie ujrzeć! Ostatnie 2 dni! Największy szlagier obecnego sezonu! KURJER CARSKI według powieści Jules Verne'a p. t. Michel Strogoff. W rol. gł. Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko i Gajdarow. Dla dzieci i młodzieży dozwolone. Początek o g. 4-ej. Ostatni seans o g. 10,15 w.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza 11.

Dziś! Film Polski! 2 serie 10 akt razem. Historia duszy dziewczęcej „WIONKA”. Erotyczny dramat współczesny w 10 aktach z prologiem w/g głosej powieści Juliusza Germana. W rol. gł.: Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn. Łaskawy współdziałal i pułku Szwoleżerów i Marynarki wojennej. Rzecz dzieje się w Warszawie, Lwowie, Gdyni i na Helu. Początek o g. 4-ej. Ceny od 40 gr. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Do wynajęcia 2 mieszkania 3 i 2 pokojowe z kuchnią, składami. Wiadomość: Tatarska 8, w młeczarni. 9317

Pokój duży umeblowany z wygodami lub dwa pokoje dla samotnego Jagiellońska 9 m. 8. 9267

Pokój do wynajęcia z kuchnią i salonikiem w przytulnym domu przy ul. Kalwaryjskiej 8 m. 10. 9338

Wilenkin Meble JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE i GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.



PERFUMY WODA MYDŁO PWDER KALIA J&S TEMPNIEWICZ POZNAN

Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych p. f. „PAPIER” Sp. Akc. Wilno, Zawalna 13, tel. 501. POLECA WSZELKIE ARTYKUŁY KANCELARYJNE I SZKOLNE Na zbliżające się ŚWIĘTA i rok 1927. Bibułka kolorowa, krepa, serwetki białe i deseniowe, kalendarze ścienne, terminowe, kieszonkowe i inne. Ozdoby choinkowe. Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i innych artykułów introligatorskich.

ARUSZERKA BRZEJINA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 8980. Lek.-Dentyści. Lekarz - entysta Bolesław Skawiński ul. Mickiewicza 46. 9153 W.Z.P. 67.

PIENIĄDZE na oprocentowanie od 100 zł. najdogodniej lokuje Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. KUPNO. 60 pokoi możliwie system korytarzowy, kupiany niezwłocznie. Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. 1339-0

RADIO NA RATY HURT! — DETAL! Najtańsze źródło. ODBIORNIKI KOMPLETNE — CZĘŚCI SKŁADOWE. T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT” Wilno, ul. Wilejska 24, Telef. 10-38.

Poszukuję krawcowej w domu obywatelskim. Szuję doskonale męskie i damskie ubrania. Znam dobrze kuchnię. Mogę zarządzać gospodarstwem do momentu. Posiadam solidne rekomendacje. Bazylajska 2, m. 19 od 5-tej pop. 9307

Pianino lub FORTEP. chęć kupi. Pośrednikom wynagrodzenie. Szpitalna 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej). 1001-1

Ogłoszenie przetargu. Dowódstwo 23 Baonu K. O. P. w Druskińskich rozpisuje nieograniczone przez publicznie na dzień 16 go grudnia 1926 r. godz. 10 w Druskińskich na dostawę żywności i pa sy dla 23 Baonu K.O.P. loco franco kompanie na czas od 1 go stycznia do 31-go marca 1927 roku.

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY KOGUTKIEM.

25 złotych wynagrodzenia za odprawienie wyzła brzoźowego 9 m. który zginął 20 XI ulica Gimnazjalna 8-7. 9261-0

Młyn wodny kupiny natychmiast za gotówkę. Dom H.K. „Zachęta” ul. Gdańska 6 tel. 9-05. 694 1

Ozy chcecie korespondować z waszymi krewnymi na LITWIE? Przesyłajcie wasze listy przez biuro S. Lifšic, Riga, szybko i dokładnie wszelką korespondencję rodzinną. Adres: Riga, śledz skaptie № 504. Uwaga! W przesyłanych listach nie wolno pisać o żadnych kwestiach politycznych. Przy zapłatach uprasza się dołączać na odpowiedź znaczków pocztowych na 50 groszy. 780-4

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiający i funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i sklepy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysył. najm. 2 pud. po otrzym. zł.3.90 z przes.

Marynowane grzyby i rydze poszukuje na beczki. Wiadomość: Wilno, Zawalna 19 Sierko. 9310

Niedźwiedzie FUTRO sprzedam, dowiedzieć się: Artyleryjska 1, m. 2, w godz. 9—11 i 4—5. 1335-0

Piekarnia Zęb książkę wojskową Nr 1045 wyd. przez PKU—Świętyni w imię Sawileja Fiedorowa, sam. we wsi Zapruska, gm. Bra-ł—uniwersytet. 933

Na nadchodzące święta F-ma „POLBUT” Poleca Sz. Klienteli wielki wybór gwarantowanego obuwia wyrobów wieloletnich po cenach bardzo dostępnych. 1900—16 Ul. Bonifraterska 10, tel. 496.

Dr POPILSKI Choroby skórne i wewnętrzne. przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P.

Dom murywany w rejonie kołaj z dużym placem i ładnym ogrodem, sprzedany zaraz niedrogo. Dom H.K. „Zachęta”. Gdańska 6—tel. 9-05. 699

30,000 dają rocznego dochodu dom sprzedany wyjątkowo do godo. Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. 1336-0

Ogrodzony do uprawy owoców w dniu 25-go września 1926 roku. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniowego w powyższej sprawie. 8037

PRACOWNIA DAMSKICH UBIORÓW J. NOWIK ul. Ofiarna 2, wejście z ulicy. WYKONYWUJE OBSTALUNKI w 24 godz. Płaszcz, kostjomy, suknie. Do sprzedania kroje z bibułki. Potrzebne uczenie do nauki kroju i szycia. Po ukończeniu dyplom. 1388—1

Dr POPILSKI Choroby skórne i wewnętrzne. przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P.

2 mieszkania 4-0 3 pokojowe do wynajęcia od zaraz z wszelkimi wygodami na 1 piętrze w domu p. Antonowicza przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 10. 9311

Za 2000 dol. Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. 1334-1

Ogrodzony do uprawy owoców w dniu 3-go listopada 1926 roku. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniowego w powyższej sprawie. 8038

CUKIERNIA S. RUDNICKIEGO, róg Wilejskiej i Trockiej. Poleca duży wybór najpiękniejszych słodkich ozdób choinkowych, oraz karmelków, czekoladek, cukrów deserowych i pierników własnego wyrobu. Ceny hurtowe i detaliczne 9311—1

Dr. Leon Ginsberg Choroby wewnętrzne, skórne. Ulica Wilejska Nr. 3. Przyjmuje od godz. 3 1/2—1 i 4—8, tel. 5-67. W.Z.P. 29

500---2000 dolarów posiadamy do ulokowania na wyjątkowo dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21 tel. 152. 1340—2

Wolny od ochrony loka- DOM Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. 1330-0

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sędu Okręgowego w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30-go sierpnia 1926 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia folwarku Stary Dwór, gminy żalskiej, powiatu dziśnieńskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 3-go listopada 1926 roku. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniowego w powyższej sprawie. 8039